

Nr. akt Kps. 95/46

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka.

Dnia 13 lipca 1946 r. w Kutnie-Sąd Grodzki w Kutnie w osobie Sędziego R. Poradowskiego-przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 k.p.k.- oraz o znaczeniu przysięgi, świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:	-	Ks. Aleksander Cegłowski
Wiek:	-	24.XII.1904 r.
Imiona rodziców:	-	Roman i Rozalia z Kroczków
Miejsce zamieszkania:	-	Strzelce k/Kutna
Zajęcie:	-	proboszcz
Wyznanie:	-	rzym.kat.
Karalność:	-	nie

Dnia 5 sierpnia 1944 r. w południe blok domów od ul. Oleandrów do kościoła Zbawiciela został otoczony przez Gestapo i Własowców i cała ludność musiała natychmiast opuścić mieszkania. Kazano wszystkim położyć się na chodniku strony prawej ul. Marszałkowskiej. Tak leżeliśmy do godziny 4 p.p. Miejsce moje było w pierwszej czwórce przy samej ul. Litewskiej vis a vis apteki Anca. Domy płonęły. Nad naszymi głowami stał liczny sztab Gestapo i ci-cho rozmawiali. Znając język niemiecki podsłuchiwałem ich rozmowę. Czekali na rozkaz z Alei Szucha, czy mają nas wykończyć na polu Mokotowskim, czy na Rakowieckiej lub w Gestapo. Około godziny 5 p. ujrzałem gestapowca, który od ul. Polnej prowadził skódego powstańca ulicą Oleandrów. Trzymał go za kołnierz od marynarki. Gdy podeszł do rogu ul. Marszałkowskiej, gestapowiec ustawił chłopca twarzą do płonącej wystawy apteki i strzelił do powstańca w kark. Padające ciało wrzucił momentalnie za nogi w ogień. Widziało tę scenę setki osób. Około 6 ruszyliśmy, sami mężczyźni, na Aleję Szucha, kobiety poszły osobno dwie godziny przedtem tą samą drogą. Przed gmachem Gestapo odliczono nas stu, wprowadzono do gmachu, wybierając z setki kilka osób w tej liczbie i mnie. Reszta zrobiła w tył zwrot i poszła w kierunku ul. Litewskiej, słyszałem taki rozkaz.

Po dwóch dniach księża z par. Zbawiciela zostali zwolnieni. Z resztą mężczyzn zostaliśmy na zawsze odłączeni.

Około 15 sierpnia dostałem pozdrowienia od Eligiusza Ziątka ministranta mego z grupy mężczyzn, który przysłał jakąś wiadomość nylnie zaplątaną z grupą męską, a zwolnioną do domu z ul. Rakowieckiej. Wobec tego terminu grupa męska była w więzieniu na Rakowieckiej.

Po powstaniu spotkałem w Grodzisku Kazimierza Ogórka, studenta politechniki Warszawskiej Marszałkowska 49 - którego siostra, Zofia Niemca w czasie powstania skierowana była przez Gestapo na ul. Litewską 14 jako ich obywatelka. Opowiadała bratu swemu po powstaniu, że w ciągu miesiąca sierpnia widziała liczne samochody z ubraniami męskimi, wyjeżdżające z Gestapo w stronę Marszałkowskiej.

Po powstaniu spotkałem w Grodzisku u p. Marii Romanowskiej ul. 11 Listopada 4 i jej kuzyna Henryka, który był w grupie mężczyzn na Rakowieckiej i opowiadał mi, jak kilka tysięcy mężczyzn rozstrzelano na Rakowieckiej i wywożono na ul. Al. Szucha w tym samym celu. Tyle mi wiadomo w sprawie grupy mężczyzn w dniach 5 i 6 sierpnia na ul. Marszałkowskiej.

W dniu 6 sierpnia, idąc na plebanię jako już zwolniony z Gestapo, widziałem przy aptece Anca zwłoki dwóch mężczyzn zczerniałe od ognia w tym samym miejscu, w którym rozstrzelano powstańców. Protokół pisałem własnoręcznie.

/-/ Ks. Aleksander Cegłowski
proboszcz Strzelecki

Rutno, dnia 13 lipca 1946 r.

Kierownik Sądu
Sędzia /-/ Poradowski

Za zgodność: